

(Null)

Jeden i drugi w dziób kolejna kolejka pęka butelka
pijani jak trup jeden wymięka drugi nie pęka
trudno, to czego nie wypijemy dopijemy jutro
ale jutro może być za późno
więc łykam- łykam to z gwinta - aj!
łykam - łykam - łykam - to jak drinka aj!
to nie szampan, łyski ani brendy
nie pijemy za dziwki ani błędy
ani za sentymenty
pijemy za sto lat naszego dobrego kola
więc trzeba wódkę tu polać
popita to coca-cola
Ola to teraz pora na pora
palimy lola podaj, podaj, podaj mi tego lola

Po pierwsze

Jestem jaki jestem to fakt

Po drugie

Lubie kiedy buja się mój świat

Po trzecie

Poruszam się raz w przód raz w tył

Po czwarte

Ja piłem, pije i będę pił

Po piąte

Historii mojej nie pozna nikt

Po szóste

Znów świat się buja a ja z nim

Po siódme

To nie jest wyścig , to nie próba sił

Po ósme

Ja piłem, pije i będę pił

(Szad)

Od ściany do ściany krok powyginany

i toczę się pijany jak Cadillac zdemolowany

od ściany do ściany wzrok rozregulowany

to ta tequila, kielon nalany i chwila kielona wychylam

od ściany do ściany zbetonowany wylewam potok niewyraźnych sylab

bezwładnie odbijam się jak bila

od ściany do ściany chwila znów ją mijam

patrzy ona i ja pijane spojrzenie wbijam lśni jak brylant

jej delikatna szklana szyja niczyja tequila na dnie

kielona wychylam za muzykę i przyjaźń za nim jej zabraknie

dalej za zdrowie to nalej tempo niczym w kalejdoskopie

nie szalej chłopie chwila

jeden stolik tequila, gin i tonik cytryna

Alcoholique, Trzeci Wymiar za ciebie i za mnie

miękki fotel i relaks Johnny Walker a nie raz

wódka z sokiem popierasz?

To polej starannie!

Po pierwsze...

(Pork)

Rozwiązane języki, zachwiane błędniki

rozmażane filmiki no wódka bez popitki

procentowe zastrzyki wzloty ekipy krzyki
pamięci zaniki, szyki popsute lecz bez paniki
tamta biba to sam szpan
sam pan wie że szampan ponad auta lał tam się
ej! było fantastycznie kurwa co to za gadka
co to za miejsce szczęście wiem, że alkoholu tu więcej
niż za 500 na łeb w finale zostaje
kolejny gong leje pięćdziesiąt
butla zatacza tu krąg niewiadomo skąd joint
z rąk do rąk i to był błąd
węc nabieram sił i gadam nara
zabieram się i spadam
zaraz fakt Pores spadł na blat
A jak!

Po pierwsze...